

Roger D. SORRELL

ŚWIĘTEGO FRANCISZKA KAZANIE DO PTAKÓW Przezwyciężenie tradycji i nowa postawa wobec stworzenia*

Spotkanie Franciszka z ptakami i jego mowa do nich ukazują pewną szczególną koncepcję relacji horyzontalnych łączących wszystkie stworzenia, jak również wzajemność tych relacji, przy czym koncepcja ta stanowi uzupełnienie hierarchicznych relacji wertykalnych panujących wśród stworzenia, akcentowanych w liturgicznych źródłach, z których czerpał Franciszek. Między Bogiem a stworzeniami panują wzajemny szacunek i miłość, a między stworzeniami a człowiekiem – uczucia wzajemnego poszanowania i rodzinnej miłości.

SYNTEZA WĘDROWNEJ EWANGELIZACJI ORAZ IDEAŁÓW PUSTELNICZYCH

Zadziwiająco wydaje się, że postać Franciszka z Asyżu, tak przecież złożona i wielowymiarowa, jest dziś dla nas czymś oczywistym. Wczesne źródła ukazują bowiem, że nie tylko silny sprzeciw wobec jego planów ze strony Kościoła, ale również własne upodobania świętego łatwo mogły przesądzić o tym, że stałby się on po prostu kolejnym z rzeszy włoskich pustelników, czerpiących radość z kontemplacyjnego życia w odosobnieniu, jakiego dostarcza świat przyrody. Dokładna analiza najwcześniejszych, zwiezłych tekstów źródłowych ukazuje, że Franciszka w istocie bardzo pociągało samotne życie w otoczeniu piękna stworzenia. Ten pozytywny stosunek do świata stworzonego stanowił jedną z ważnych cech jego osobowości jeszcze sprzed „nawrócenia”, a szczęśliwy przypadek zadecydował o jej wzbogaceniu i odpowiednim ukierunkowaniu. Wskutek rozwoju psychicznego i niespiesznej formacji Franciszka jego światopogląd religijny w swojej dojrzałej postaci stał się tak szeroki, że obejmował znacznie więcej niż życie w odosobnieniu.

Historie opowiadające o młodości Franciszka wyraźnie wskazują, że nieustannie wymykał się on do miejsc wokół Asyżu pełnych wspaniałej przyrody i że zawsze stanowiło to dla niego radosną i niezbędną ucieczkę. Pierwsze

* Niniejszy artykuł stanowi fragment książki Rogera D. Sorrella *St. Francis of Assisi and Nature: Tradition and Innovation in Western Christian Attitudes toward the Environment* (Oxford University Press, New York–Oxford 1988; rozdz. 3, „Francis’ Transcendence of Tradition and Its Major Impact on His Attitude Toward Creation: The Sermon to the Birds”, s. 55-68). © 1988 by Roger D. Sorrell. By permission of Oxford University Press, USA.

tego świadectwo znajdujemy we fragmencie jego biografii autorstwa Tomasza z Celano odnoszącym się do lat 1203-1204, kiedy to Franciszek powracał do zdrowia po chorobie: „Kiedy już trochę odżył i celem uzyskania zdrowia zaczął chodzić po domu tu i tam, podpierając się laską, pewnego dnia wyszedł na pole i patrzył ciekawie na okolicę. Ale piękno pól, rozkoszny czar winnic i wszystko, co raduje oczy, zupełnie go nie ucieszyło. Przeto dziwił się nagłej swej zmianie i doszedł do wniosku, że bardzo głupi są amatorzy tych rzeczy”¹.

Tomasz z Celano, autor jedyne źródła donoszącego o tym epizodzie, zagubił jednak psychologiczną prawdę w moralizatorskim banale. Świadectwa, które znajdujemy na kolejnych stronach jego relacji, stoją bowiem w zdecydowanej sprzeczności z mniemaniem, jakoby od tamtego czasu Franciszek porzucił swoje wcześniejsze umiłowanie piękna przyrody. W żarliwym pragnieniu dowiedzenia, że święty odrzucił wszelkie świeckie ideały i troski, hagiograf dokonał po prostu chybionej generalizacji. Tymczasem, jak się wydaje, Franciszek, który wcześniej tak często zwracał się ku pięknu stworzenia w jego wielorakich przejawach, aby doznać pocieszenia i orzeźwienia, znajdował się wówczas w tak głębokiej depresji i doświadczał tak silnego niepokoju wewnętrznego, że nawet ucieczka – starym zwyczajem – na łono przyrody nie była w stanie ukoić jego zasmuczonego umysłu. Tomasz z Celano pomylił więc ów tymczasowy i całkowicie zrozumiały stan psychiczny Franciszka ze zbiegającym się z nim w czasie wyrzeczeniem się przez świętego celów świeckich i powolnym przyjmowaniem przez niego jakiejś nieokreślonej jeszcze formy życia w ascezie².

Niepowodzenie kolejnej, a zarazem ostatniej podjętej przez Franciszka próby osiągnięcia sukcesu rycerskiego na wojnie spowodowało jego kolejny głęboki kryzys wewnętrzny³. Znowu poszukiwał schronienia wśród przyrody, tym razem z towarzyszem i – można by powiedzieć – w sposób typowy dla ascety: odwiedzając „miejsca odległe i odpowiednie do narad”⁴ czy też spędzając czas w pewnej grocie blisko miasta, „do której często idąc, rozma-

¹ T o m a s z z C e l a n o, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu*, nr 3, tłum. C.T. Niezgoda OFMConv, S. Tuszyński OFMConv, w: *Źródła franciszkańskie. Pisma świętego Franciszka. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Pisma świętej Klary i źródła biograficzne. Teksty ustalające normy dla braci i sióstr od pokuty*, tłum. zbiorowe, red. S. Kafel OFMConv, Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2005, s. 445n.

² Por. O. E n g l e b e r t, *Życie św. Franciszka z Asyżu*, tłum. J. Rybałt, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1991, s. 28n. Materiał, który pojawia się w obecnym tekście, można również znaleźć w moim artykule *Tradition and Innovation in Saint Francis of Assisi's Sermon to the Birds* („Franciscan Studies” 43(1983), s. 396-407).

³ Por. T o m a s z z C e l a n o, dz. cyt., nr 5-6, s. 446-448.

⁴ Tamże, nr 6, s. 447.

wiali”⁵. Kiedy zaś doszło do kryzysu w jego relacjach z ojcem, Franciszek przez miesiąc ukrywał się „w tajnej jamie”⁶. Gdy problem się rozwiązuje, znowu widzimy go wśród przyrody, śpiewającego i radosnego; kiedy napadli go zbójcy, „szedł lasem i śpiewał Panu chwalby w języku francuskim”⁷.

Przyglądając się wczesnym, burzliwym latom Franciszka, łatwo dostrzec, że życie miejskie i życie w bezpośredniej bliskości naturalnej przyrody wywoływały w tym młodym człowieku całkowicie odmienne skojarzenia emocjonalne. Miasto było miejscem, w którym doświadczał napięć, konfliktów społecznych, wojny (Asyżu z Perugią w latach 1201-1202)⁸, kryzysu, poniżenia oraz odrzucenia przez przyjaciół i rodzinę. W przeciwieństwie do życia miejskiego, egzystencja w otoczeniu świata przyrody stworzonej pociągała Franciszka, kojarząc mu się z duchowym pocieszeniem i duchową strawą, z pięknem, odosobnieniem i zaciszem. Skojarzenia tego rodzaju nie są bynajmniej charakterystyczne tylko dla epoki średniowiecza, a wielu ludzi Zachodu podziela je w pewnym stopniu nawet dzisiaj. W doskonałym artykule *Pastoral Ideals and City Troubles*⁹ Leo Marx analizuje pojawiające się często w powieściach amerykańskich wyobrażenia, jakie budzi życie w idyllicznym, kontemplacyjnym wyciszeniu, w otoczeniu naturalnego piękna przyrody, i zestawia je z wymagającymi aktywności zadaniami, które bohaterowie tych utworów literackich muszą realizować w społeczeństwie będącym źródłem niepokoju i zagrożenia. U podstaw tych współczesnych intuicji – mimo redefinicji i przemian wartości, jakie nastąpiły od czasów Franciszka¹⁰ – nadal leży pełen wewnętrzznego napięcia ideał zjednoczenia dwóch sposobów życia: wycofania się ze świata i przepojonej spokojem kontemplacji oraz aktywnego, skierowanego na zewnątrz posłannictwa. Podjęcie próby realizacji tego właśnie ideału i uformowania go w taki sposób, aby objąć nim całość życia, stało się marzeniem franciszkańskim.

Pierwsi towarzysze Franciszka przyjęli jego regułę życia, w której okresy odosobnienia w szałasach, jaskiniach i grotach¹¹ przeplatały się z okresami pełnienia misji nauczania pokuty¹². Kolejne doświadczenia związane z życiem

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, nr 10, s. 450.

⁷ Tamże, nr 16, s. 453; por. św. Bonaventura, *Życiorys większy św. Franciszka z Asyżu*, rozdz. 2, nr 5, tłum. S. Kafel OFM Cap, S. Tuszynski OFM Conv, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 837-841.

⁸ Por. Englebert, dz. cyt., s. 25-27.

⁹ Zob. L. Marx, *Pastoral Ideals and City Troubles*, w: *Western Man and Environmental Ethics*, red. I.G. Barbour, Addison-Wesley, Reading, Massachusetts, 1973, s. 93-113.

¹⁰ Zob. G.H. Williams, *Wilderness and Paradise in Christian Thought: From the Garden of Eden and the Sinai desert to the American frontier – a creative retracting of two key themes in Christian history*, Harper and Brothers, New York 1962.

¹¹ Por. np. Tomasz z Celano, dz. cyt., nry 34, 39, s. 467n., 471.

¹² Por. tamże, nry 29, 36, s. 463, 469.

w ascezie pogłębiały szacunek Franciszka dla piękna i godności stworzenia, a zdarzenia z jego wczesnego życia dały podstawę charakterystycznym wartościom franciszkańskim. W roku 1211 Franciszek powziął postanowienie, że okres Wielkiego Postu spędzi na Isola Maggiore, wyspie na Jeziorze Trazymeńskim. Z prawdziwie heroicznym wysiłkiem, wytrwale znosił warunki panujące na tym niezamieszkałym terenie: jego schronieniem było naturalne zagłębienie w zaroślach, a przez czterdzieści dni prawie nic nie jadł. Jak relacjonuje Tomasz z Celano, to właśnie wtedy Franciszek znalazł na wyspie królika, który wpadł w sidła, uwolnił go i zaprzyjaźnił się z nim¹³. Jest to najwcześniejszy przykład troski i umiłowania, jakie Franciszek żywił wobec konkretnych stworzeń – postawy, która stała się emblematyczna. Uczucia troski i miłości często ujawniają się w jego późniejszych wypowiedziach, a niepodważalną podstawę dla nich stanowi doświadczenie ascezy.

W tym samym czasie Franciszek coraz silniej i z coraz większą konsekwencją utwierdzał się przekonaniu o słuszności przyjęcia ideału apostołskiej ewangelizacji w jego dosłownym rozumieniu. Wraz z uczniami udał się do Rzymu, gdzie uzyskał aprobatę swojego sposobu życia¹⁴. Dostrzegał przy tym potrzebę, by ideał ten łączył z ideałem życia eremity (tak jak go rozumiał). Widoczne jest to już w świetle zdarzenia, które miało miejsce, gdy wraz z uczniami przebywał w Rivortorto. Kiedy do chaty, w której się znajdowali, przybył pewien wieśniak ze swoim osłem i również zamierzał się tam zatrzymać, Franciszek bardzo się zasmucił – przede wszystkim dlatego, że zamieszanie spowodowane przez owego człowieka i jego osła zakłóciło spokój braci, którzy trwali skupieni na cichej modlitwie. Zwrócił się wówczas do nich słowami: „Wiem, bracia, że Bóg nie powołał nas, byśmy dawali schronienie osłowi i zajmowali się zgiełkiem świata, lecz abyśmy raczej od czasu do czasu głosili drogę zbawienia i udzielali zbawiennych rad, szczególnie zaś byśmy poświęcili się modlitwie i dziękczynieniu”¹⁵. Odosobnienie w ciszy było zasadniczym elementem modlitwy Franciszka, a także jego kontemplacji i dziękczynienia – aktywności równie ważnych, jak apostołska ewangelizacja. Zakonnik franciszkański musi bowiem realizować najwyższy ideał ascezy: żyć w sposób pustelniczy, odosobniony, surowy, oddawać się modlitwie, misticie i pokornej kontemplacji Bożego stworzenia; musi też jednak podejmować węższą ewangelizację, która wymaga wyczerpującego otwarcia się na innych,

¹³ Por. tamże, nr 60 (ostatnie zdanie), s. 485; *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, rozdz. 6, tłum. R. Prejs OFMConv, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 1951n. Por. też: *Kwiatki świętego Franciszka*, rozdz. 7, tłum. L. Staff, w: *Kwiatki świętego Franciszka oraz Reguły i Testament*, tłum. L. Staff, K. Ambrożkiewicz OFMConv, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003, s. 30n.

¹⁴ Por. T o m a s z z C e l a n o, dz. cyt., nr 32-33, s. 465n.

¹⁵ *Relacja trzech towarzyszy*, nr 55, tłum. S. Kafel OFMConv, S. Tuszyński OFMConv, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 1494.

ciągłej i zapewne do nikąd konkretnie niezmiernie wędrowni w niezwykle zmiennych i nędznych warunkach, bez żadnego poczucia bezpieczeństwa jeśli chodzi o dobytek, pieniądze czy plany na przyszłość. Ów cykl waha się między skrajnościami życia kontemplacyjnego i aktywnego, uwydatniając panujące między nimi napięcie do tego stopnia, że tylko nieliczni potrafią się rozkoszować stawianymi im tego rodzaju wymogami czy też znosić wszystkie nakazy takiego życia¹⁶. Nie dziwi zatem, że katoliccy hierarchowie zachęcali Franciszka, by przystał na życie monastyczne lub pustelnicze¹⁷, a papież Innocenty III po rozważeniu jego planów ostrzegął: „Synowie moi, wasz rodzaj życia wydaje się nam zbyt twardy i surowy. Chociaż wierzymy, że macie tak wielką gorliwość, iż nie należy w was wątpić, to jednak powinniśmy myśleć o tych, którzy pójdą za wami, aby droga nie wydawała się im zbyt ciężka”¹⁸. Nawet za życia Franciszka niektórzy z jego uczniów nie potrafili sprostać obu wymogom tego ideału w taki sposób, jak czynił to on sam. Bernardo di Quintavalle oraz Idzi z Asyżu cenili sobie życie kontemplacyjne i poważano ich jako pustelników. Elias z Kortony i Jan z Kapelli natomiast zbyt mocno angażowali się w sprawy świata świeckiego i, ulegając jego pokusom, obaj – każdy na swój sposób – źle skończyli¹⁹. Dla Franciszka zaś ideał ten był jako całość porywający, napędzający i wymagający, ale czasami również zniechęcający, a pod koniec jego życia – nieosiągalny²⁰.

Owo niezwykle połączenie dwóch radykalnie odmiennych sposobów życia²¹ z ich kontrastującymi ze sobą, a jednak stanowiącymi wzajemnie dla siebie oparcie ideałami wywarło ogromny wpływ na stosunek Franciszka do świata stworzonego. Napięcie między dwiema drogami życia, które złączył franciszkański ideał, znalazło odzwierciedlenie w dynamicznym rozwoju oryginalnej koncepcji relacji człowieczeństwa do stworzeń i wszechświata fizycznego.

¹⁶ Na temat trudności związanych z łączeniem tych dwóch ideałów oraz średniowiecznego tła tego problemu por. D. N i c h o l s o n, *The Mysticism of Saint Francis of Assisi*, Small, Maynard & Co., London 1923, s. 300-303; zob. też: J. L e c l e r c q, *Miłość nauki a pragnienie Boga*, tłum. M. Borkowska, Tyniec–Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 1997.

¹⁷ Por. T o m a s z z C e l a n o, dz. cyt., nr 33, s. 466.

¹⁸ *Relacja trzech towarzyszy*, nr 49, s. 1490.

¹⁹ Por. E n g l e b e r t, dz. cyt., s. 174-186.

²⁰ Zob. K. H a i n e s, *The Death of St. Francis of Assisi*, „Franziskanische Studien” 58(1976), s. 27-46.

²¹ Podjęta przez Franciszka próba była dużo bardziej konsekwentna i o wiele bardziej wymagająca niż zamierzenia jego poprzedników, jak Bruno Bonifacy z Kwerfurtu, św. Étienne de Muret czy św. Jan z Vercelli, którzy również starali się do pewnego stopnia połączyć sprzyjające życiu wewnętrznemu odosobnienie eremitów z okresami ewangelizacyjnych wędrowek. Por. P. F. A n s o n, *The Call of the Desert: the Solitary Life in the Christian Church*, SPCK, London 1964, s. 87-104.

Tabela 1. Chronologia ważnych kontaktów Franciszka ze stworzeniami i przyrodą we wczesnym okresie życia świętego

Data	Zdarzenie	Źródła
1203- -1204	Spacer po okolicy tuż po chorobie	<i>Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 3; O. Englebert; <i>Życie św. Franciszka z Asyżu</i> ; s. 28n.
ok. 1205	Modlitwa w grocie pod Asyżem	<i>Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 6; <i>Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 9; <i>Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu</i> , rozdz. 2, nr 5; <i>Relacja trzech towarzyszy</i> , nry 12, 15-17.
1206- -1207, wiosna	„Kiedy [...] szedł lasem i śpiewał Panu chwalby w języku francuskim, z nagłą napadli go zbrojcy”.	<i>Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 16; <i>Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu</i> , rozdz. 2, nr 5; P. Sabatier, <i>Life of Saint Francis of Assisi</i> , s. 62n.
1209	Życie w Rivortorto, chata	<i>Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 42; <i>Relacja trzech towarzyszy</i> , nr 55; <i>Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu</i> , rozdz. 4, nr 3; O. Englebert; <i>Życie św. Franciszka z Asyżu</i> ; s. 87.
1211 lub 1212, Wielki Post	Uratowanie królika	<i>Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 60; <i>Traktat o cudach świętego Franciszka z Asyżu</i> ²² , nr 30; <i>Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy</i> , rozdz. 7.
8 maja 1213	Uzyskanie pustelni La Verna od hrabiego Orlanda	<i>Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy</i> , rozdz. 9; O. Englebert; <i>Życie św. Franciszka z Asyżu</i> , s. 127n.
lato 1213	Kazanie do ptaków, Pian dell' Arca pod Bevagnią	<i>Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 58; <i>Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu</i> , rozdz. 12, nr 3; <i>Traktat o cudach świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 20; <i>Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy</i> , rozdz. 16; O. Englebert; <i>Życie św. Franciszka z Asyżu</i> , s. 129n.

²² Zob. Tomasz z Celano, *Traktat o cudach świętego Franciszka z Asyżu*, tłum. C.T. Niezgoda OFMConv, B. Tuszeńska, K. Kościelniak OFMConv, S. Tuszyński OFMConv, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 731-811.

późne lato 1213	Uciszenie jaskółek	<i>Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 59; <i>Traktat o cudach świętego Franciszka z Asyżu</i> , nr 21; <i>Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu</i> , rozdz. 12, nr 4; <i>Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy</i> , rozdz. 16.
1213	Na antepedium ołtarza w kaplicy San Gemini umieszczono <i>Zachętę do uwielbienia Boga</i> autorstwa Franciszka	<i>Annales Minorum, seu trium ordinem a S. Francisco Institutorum</i> ²³ ; C. Esser OFM, <i>Die Opuscula des hl. Franziskus von Assisi, neue textkritische Edition</i> ²⁴ .
lato 1217	Posiłek na kamieniu przy źródle	<i>Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy</i> , rozdz. 13.
koniec 1220	Ptaki na bagnach pod Wenecją śpiewają razem z Franciszkiem	<i>Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu</i> , rozdz. 8, nr 9; O. Englebert; <i>Życie św. Franciszka z Asyżu</i> ; s. 176.

KAZANIE DO PTAKÓW I JEGO ZWIĄZEK Z WYLANIAJĄCYM SIĘ IDEAŁEM FRANCISZKAŃSKIM

Pierwsze przyciągające uwagę zdarzenie, które ukazało niezwykłą owocność interakcji ideału ascetycznego i ideału ewangelizacji dla stosunku Franciszka do stworzenia, nastąpiło w momencie dla świętego przełomowym. W roku 1213 Franciszek, zniechęcony dostrzeganymi problemami i kuszony pokojem, jaki można czerpać z życia kontemplacyjnego, zachwiał się w postanowieniu realizacji swojego powołania w dwojaki sposób i poważnie rozważał oddanie się wyłącznie egzystencji eremity²⁵. Targany wątpliwościami, zwrócił się do swoich zaufanych przyjaciół, brata Sylwestra i siostry Klary, aby doradzili mu, czy „powinien oddać się nieustannej modlitwie, czy czasem pośpieszyć z głoszeniem kazań”²⁶. Ich dodające odwagi odpowiedzi tak bardzo go uskrzydliły, że „szedł w zapale ducha niby błyskawica, nie zwracając uwagi na drogę czy ścieżkę”²⁷, ponownie – i od tej pory trwale – już przekonany o konieczności głoszenia kazań, o tym, że stanowi ono integralną część ideału franciszkańskiego. W tym stanie szczytowego zapалу ewangelizacyjnego

²³ Roma 1731.

²⁴ Editiones Collegii S. Bonaventurae ad Claras Aquas, Roma 1976.

²⁵ Zob. *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, rozdz. 16, s. 1974-1977; *Kwiatki świętego Franciszka*, rozdz. 16, s. 43-46; zob. też: Tomasz z Celano, dz. cyt., nr 35, s. 467n.

²⁶ *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, rozdz. 16, s. 1974.

²⁷ Tamże, s. 1975.

natknął się na polu w pobliżu Bevagno na stado ptaków i wygłosił do nich słynne kazanie²⁸.

Tak oto doszło do jednego z najbardziej oryginalnych i porywających zdażeń egzemplifikujących przyszłą typowo franciszkańską²⁹ postawę wobec stworzenia. Franciszek, pustelnik, który w swoim ascetycznym życiu okazywał miłość i współczucie zwierzętom (jak było w przypadku królika na Issola Maggiore), zainspirowany ideałami życia misjonarskiego, które od tej pory miał konsekwentnie realizować, poczynił nowy i oryginalny krok. W chwili przemożnego zapału dostrzegł związek między szacunkiem dla stworzenia, który przepajał jego życie ascety, wcześniejszym umiłowaniem świata stworzonego i głęboko odczuwanym posłannictwem, z którego właśnie zdał sobie sprawę. Ten żarliwy i obdarzony oświeconym umysłem święty, który podjął decyzję, aby podążyć za wersami Pisma Świętego nawołującymi do ewangelizacji, teraz przywołał w pamięci te fragmenty Biblii i tekstów liturgicznych, w których (jakkolwiek tylko w kontekście literackim) psalmista i inny wyznawcy Jahwe wzywają stworzenie, by chwaliło swego Stworzyciela³⁰. W jednej chwili wszystko stało się jasne: jego, Franciszka, powinnością jest nauczanie tych ptaków, tak jak w swoim posłannictwie przywrócenia apostoelskiej harmonii całemu światu nauczałby ludzi. Synteza i nowe zastosowanie niewiązanych dotychczas z sobą idei pochodzących z różnych obszarów doświadczenia Franciszka – obejmującego życie w ascezie, życie świeckie i życie liturgiczne – wywołały w nim głęboką reakcję emocjonalną i stały się powodem spontanicznego kazania do ptaków, gdy zorientował się, że one przed nim nie uciekają. Było ono eksplozją twórczości opartej na intuicji³¹, dzięki której generalne idee Franciszka dotyczące zakonu zostały trwale związane z jego interpretacją stworzenia.

Zanim jednak szczegółowo przeanalizujemy ten wątek, najlepiej będzie zwrócić się ku różnym tekstom samego kazania, aby zaznaczyć, jakich analiz dokonano dotychczas na tym obszarze, a następnie zbadać problemy i pytania, które w związku z tymi tekstami się pojawiają, i uzyskać lepsze rozumienie konkretnych idei wyrażonych w kazaniu.

²⁸ Najlepsze teksty kazania można znaleźć w *Życiorysie pierwszym św. Franciszka* Tomasza z Celano (zob. nr 58, s. 483n.) oraz w *Dziejach błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* (zob. rozdz. 16). Zob. też: *Kwiatki świętego Franciszka*, rozdz. 16.

²⁹ To znaczy charakterystyczny dla Franciszka, niekoniecznie dla całego zakonu.

³⁰ Zob. np. Psalm 148; Pieśń trzech młodzieńców, Dn 3, 51-90.

³¹ Tego rodzaju synteza idei pochodzących z różnych obszarów doświadczenia należy do najbardziej powszechnych procesów prowadzących do twórczości pojawiającej się w wyniku intuicji. Zob. A. K o e s t l e r, *The Act of Creation*, Macmillan, New York, 1964; por. I. G. B a r b o u r, *Issues in Science and Religion*, Prentice Hall, New York, 1966, s. 142n.

TEKSTY KAZANIA
NOWE IDEE FRANCISZKA

„Wśród wielu rzeczy, jakie im powiedział, dodał także takie uwagi: «Bracia moi, ptaki, winniście bardzo chwalić zawsze i kochać waszego Stwórcę, który dał wam pióra na odzienie, skrzydła do latania i wszystko, co wam było potrzebne. Bóg uczynił was szlachetnymi wśród stworzeń i przydzielił wam mieszkanie w czystym powietrzu; choć nie siejecie, ani nie żniwujecie, On jednak opiekuje się wami i wami rządzi, bez żadnej waszej troski»³².

„Do ptaków tych święty Franciszek mówił: «Zawsze powinniście być zajęte Bogiem, siostry moje, ptaszyny, i powinniście Go zawsze i wszędzie chwalić z powodu swobody, jaką macie, wszędzie latając, z powodu odzienia podwójnego i potrójnego, z powodu ubioru kolorowego i ozdobnego, z powodu pokarmu przygotowanego bez waszej pracy, z powodu śpiewu objawionego wam przez Stwórcę, z powodu wielkiej waszej ilości z Bożego błogosławieństwa, z powodu zachowania waszego rodzaju przez Boga w arce Noego, z powodu danej wam przestrzeni powietrznej. Nie siejecie, nie żniecie, a Bóg was żywi (por. Łk 12, 24); od Niego macie rzeki i źródła za napój, góry i pagórki, dziuple i konary za schronienie, a wysokie drzewa na gniazda, a chociaż nie umiecie tkać ani szyć, przygotowuje wam, jak i waszym dzieciom konieczne odzienie. Przeto bardzo was umiłował Stwórca, który udzielił wam tyle dobrodziejstw. Dlatego strzeżcie się wy, moje ptaszęta, byście nigdy nie były niewdzięczne, lecz pilnujcie, by zawsze chwalić Boga»³³.

Obie relacje kazania, najlepsze, które się zachowały, są kontrowersyjne. *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy (Kwiatki świętego Franciszka)* bywają atakowane za podejrzanie uszczegółowiony opis. Jeden z autorów wprost określa go jako opowieść o brawurowym wyczynie, fantazję stworzoną na podstawie wersji Tomasza z Celano³⁴. Historyczne tło, które *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* pozwalają określić, z wynikiem pozytywnym przeszło jednak test krytyki akademickiej i dostarcza chronologii zdarzenia, za którym teraz podążymy³⁵.

³² T o m a s z z C e l a n o, dz. cyt., nr 58, s. 484.

³³ *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, rozdz. 16, s. 1976.

³⁴ Zob. L. C e l l u c c i, *Varie redazione della predica di San Francesco agli uccelli*, „Archivum Romanicum” 24(1940), s. 301-308; por. też: E. A. A r m s t r o n g, *Saint Francis: Nature Mystic: The Derivation and Significance of the Nature Stories in the Franciscan Legend*, University of California Press, Berkeley 1973, s. 58.

³⁵ Istnieje sześć wersji kazania do ptaków. Powstały one w różnym czasie i charakteryzują się różnym stopniem autentyczności oraz przydatności w badaniach (zob. „Archivum Franciscanum Historicum” 51(1958), s. 223-255). Najważniejszą z nich zawiera *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu* (nr 58). Jest ona najbardziej wiarygodna, ponieważ jej źródła dostarczyli sam święty i jego obecni podczas kazania towarzysze (na podstawie *Dziejów błogosławionego Franciszka i jego*

Opowieść Tomasza z Celano z kolei rodzi inne problemy. Została zapisana w języku łacińskim i zawiera swoiste dla łaciny chwytły retoryczne prawdopodobnie nieobecne w faktycznej mowie Franciszka, która została wygłoszona w języku starowłoskim³⁶. Niemniej jednak relacja ta pojawiła się w roku 1228, niecałe dwadzieścia lat po samym wydarzeniu, w czasie, gdy wszyscy jego świadkowie z wyjątkiem Franciszka nadal jeszcze żyli i mogli poświadczyć dokładność zapisu. Pewien krytyk mimo to twierdzi, że „Celano, będąc stylistą lubiącym koloryzować, być może oparł się na dobrze znanej postawie Franciszka wobec stworzenia – skoro głosił on, że chwalenie Pana jest przywilejem, powinnością i przyjemnością dla wszystkich rzeczy, kronikarz włożył w jego usta słowa, które, jak można by logicznie domniemywać, święty mógł wypowiedzieć”³⁷. Opinia ta jednak wprowadza w miejsce faktów stereotyp koloryzującego hagiografa. Skrupulatne porównanie zdarzeń dowodzi bowiem, że Tomasz z Celano właściwie nie ubarwia opowieści, które są mu przekazywane; przeciwnie – redukuje je³⁸. Badania ukazują również, że historia zawarta w *Dziejach błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* powstała niezależnie od wersji Tomasza z Celano³⁹, co sprawia, że oczywiste podobieństwa między tymi dwoma relacjami przemawiają na korzyść tej drugiej: obie stwierdzają bowiem, że zostały oparte są na tych samych źródłach

towarzyszy wiemy, że byli nimi brat Maciej i brat Anioł), których Tomasz z Celano znał osobiście. Jego relacja pozwala ustalić datę kazania na 1212-1217. Druga, nieoficjalna gałąź tradycji przez długi okres funkcjonowała w wersji ustnej, a jej źródłem był brat Maciej. W późniejszym okresie życia został on zakonnikiem kontemplacyjnym w Marchii Ankońskiej i poprzez swojego ucznia Jakuba z Massy przekazał wspomnienia dotyczące tego zdarzenia Hugolinowi z Montegiorgio, któremu przypisywane bywa autorstwo *Dziejów błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*. W świetle jego zapisu kazanie do ptaków miało miejsce po tym, jak Klara i jej towarzyszki zamieszkały w San Damiano w roku 1212, lecz niedługo po tym fakcie, ponieważ wątpliwości, które dręczyły Franciszka oraz jego zaufanie pokładane w Klarze wskazują na wczesny etap jego działalności. Po otrzymaniu zachęty od przyjaciół Franciszek z wielkim zapałem udał się na wędrowkę ewangelizacyjną do Umbrii i właśnie po drodze napotkał ptaki. Datę powstania kazania potwierdza również fakt, że *Zachęta do uwielbienia Boga* autorstwa Franciszka, zawierająca wezwania odnoszące się do ptaków (por. Dn 3, 80) datowana jest na rok 1213. Dwie inne popularne wersje kazania to: *Legenda versificata* Henri'ego Avranches'a („Analecta Franciscana”, 10(1941), s. 405-491) oraz *Chronica Maior* Matthew Parisa (zob. F. K l i n g e n d e r, *St. Francis and the Birds of the Apocalypse*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 16(1953), s. 13-23) – przyp. tłum. na podstawie *Appendix III: The Sermon to the Birds in the Early Sources*, w: S o r r e l l, *St. Francis of Assisi and Nature: Tradition and Innovation in Western Christian Attitudes toward the Environment*, s. 152-157.

³⁶ Na temat analizy stylu Tomasza z Celano zob. C e l l u c c i, dz. cyt.

³⁷ A r m s t r o n g, dz. cyt., s. 58.

³⁸ Na to, że Tomasz z Celano zredukował materiał w swojej relacji kazania do ptaków, wskazują jego słowa: „Wśród wielu rzeczy, jakie im powiedział, dodał także takie uwagi [...]”.

³⁹ Jego wersja kazania mogła nie być znana autorowi *Dziejów błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* z powodu wydanego przez zakon w 1266 roku zakazu przytaczania wcześniejszych biografii.

ustnych bądź też (w przypadku *Kwiatków świętego Franciszka*) na źródłach bezpośrednio od nich pochodzących. Fakt, że Tomasz z Celano wymienia źródła, z których korzysta (co jest niezwykle dla niego krokiem), pozwala mu w sposób jednoznaczny oprzeć autorytet relacji na postaciach Franciszka i jego towarzyszy, którzy byli przy tym zdarzeniu obecni („jak sam mówił i bracia”⁴⁰ – dodaje Tomasz z Celano w swoim zapisie kazania). Obecność tego wtrącenia wydaje się zasadna w świetle jego opowieści i niejako nadrabia brak, jakim jest nieobecność kazania w *Zbiorze asykim (Legendzie z Perugii)*⁴¹. Wydaje się, że zapis kazania do ptaków należy do największych osiągnięć Tomasza z Celano i ukazuje go jako godny zaufania głos Franciszka i jego najbliższych towarzyszy. Hagiograf dokonuje wyrafinowanej analizy zdarzenia, demonstrując zarówno gruntowne zrozumienie tego, co zaszło, jak i poczucie historycznej doniosłości odnotowanych faktów.

Struktura interpretacji dokonanej przez Tomasza z Celano opiera się na temacie fundamentalnie franciszkańskim. Relacjonuje on bowiem spotkanie Franciszka z ptakami i będące jego efektem kazanie jako kolejny krok świętego w głoszeniu i odnowie apostołskiego sposobu życia. Zgromadziwszy wokół siebie uczniów, tak jak czynił to Jezus, Franciszek najpierw naucza prawdziwego chrześcijańskiego sposobu życia ludzi, później ptaki, a później odchodzi, radując się i sławiąc Boga. Mamy tu do czynienia z odnową ideału ewangelicznego, z zastosowaniem go ze świadomie zamierzoną dosłownością, jakkolwiek w nowej oprawie, oraz z wypełnieniem go duchem apostołskim i duchem życia w ascezie. Istnieją wszelkie powody, by sądzić, że pomimo ograniczeń relacji Tomasza z Celano takiej właśnie interpretacji swojego niespodziewanego spotkania z ptakami życzyłyby sobie sam Franciszek. Za ograniczony i nieoddający sprawiedliwości zdarzeniu uznałby współczesny pogląd, że było ono wyrazem czegoś radykalnie nowego bądź śmiałego.

Tomasz z Celano odsłania tę strukturę interpretacyjną poprzez ciąg nawiązań do Nowego Testamentu, które ukazują – na zasadzie porównania – zależność między obecnym w *Dziejach Apostolskich* zapisem wczesnochrześcijańskiej ewangelizacji a wydarzeniami jemu samemu współczesnymi. Do spotkania Franciszka z ptakami dochodzi, gdy „wielu przystało [łac. *appositi sunt*] do braci”⁴². To nietypowe sformułowanie pochodzi z Wulgaty i nawiązuje do biblijnej opowieści o czasach, kiedy wielu ochrzczonych „przyłączyło się” (Dz 2, 41) do apostołów u początku dziejów Kościoła. Tomasz z Celano pisze,

⁴⁰ T o m a s z z C e l a n o, dz. cyt., nr 58, s. 484 (łac. *ut ipse dicebat et qui cum eo fuerant fraters*).

⁴¹ Zob. *Zbiór asycki. Wydarzenia z życia świętego Franciszka opowiedziane przez jego pierwszych towarzyszy*, tłum. P.J. Nowak OFM, S. Tuszyński OFMConv, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 1507-1669.

⁴² T o m a s z z C e l a n o, dz. cyt., nr 58, s. 483.

że po wygłoszeniu kazania Franciszek „przechodził przez środek nich [ptaków] i wracał”⁴³, i wydobywa w ten sposób podobieństwo między kazaniem Franciszka przekazującego Chrystusowe orędzie ptakom a ewangelizowaniem Żydów przez Jezusa⁴⁴. Następnie, kontynuuje Tomasz z Celano, Franciszek „poszedł [...] ciesząc się”⁴⁵ – podobnie jak „jechał [...] z radością swoją drogą” (Dz 8, 39) etiopski dworzanin ochrzczony przez Filipa. Franciszek oddalił się „dzięki składając Bogu”⁴⁶, tak jak Paweł złożył dziękczynienie Bogu w drodze na Maltę (por. Dz 27, 35). Święty „wezwawszy imienia Zbawiciela”⁴⁷ (Dz 22, 16), zastosował Pawłowe wezwanie misyjne (por. Dz 22, 15), zwracając się do zwierząt.

Konsekwentne przytaczanie Dziejów Apostolskich przez Tomasza z Celano nie może być kwestią przypadku. Hagiograf w bardzo subtelny i wyrafinowany sposób ukazuje czytelnikowi, że Franciszek niejako przywraca wiek apostołski i sam w tej odnowie uczestniczy, rozciągając posłannictwo chrześcijańskie aż po jego logiczne krańce: „Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15; łac. omni creaturae) – jak nakazuje dosłownie Pismo Święte.

W świetle końcowych uwag Tomasza z Celano postać Franciszka jawi się jako przykład realizacji ideałów ascezy. Dzięki łasce Bożej Franciszek powtórnie osiągnął stan pierwotnej prostoty, który sprawia, że stworzenie staje się posłuszne człowiekowi: „A że już wtedy był człowiekiem prostym, prostotą łaski a nie natury [łac. gratia non natura], zaczął się oskarżać o zaniedbanie, iż przedtem nigdy nie kazał do ptaków, co z tak wielką czcią słuchały słowa Bożego”⁴⁸. Hagiograf podaje nam istotne szczegóły, które dowodzą, że również sam Franciszek pojmował to zdarzenie w kategoriach ascetycznej tradycji taumaturgicznej, nawet jeśli nałożone na nią zostały ideały franciszkańskie. W relacji Tomasza z Celano czytamy, że Franciszek był zdumiony, że ptaki nie zrywają się do lotu, widząc, że się do nich zbliża: „Zdziwił się niemało, iż ptaki nie zrywały się do ucieczki, jak to zwykły czynić. Ogromnie ucieszony, pokornie je poprosił, żeby posłuchały słowa Bożego”⁴⁹. Franciszek nie spodziewał się zatem, że stworzenia należące do świata przyrody odniosą się z tak wielkim szacunkiem do człowieka, i wyraźnie zdawał sobie sprawę, że dzieje się coś zdecydowanie nietypowego i niezwykłego. Kiedy zakończył kazanie, niczym jakiś święty z wczesnego okresu chrześcijaństwa udzielił ptakom pozwolenia, by odleciały, a kontynuując swoją wędrówkę, „od owego dnia”

⁴³ Tamże, s. 484.

⁴⁴ „On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się” (Łk 4, 30).

⁴⁵ T o m a s z z C e l a n o, dz. cyt., nr 58, s. 484.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

pilnie zachęcał stworzenia „do chwały i miłości Stworzyciela. A to dlatego, że codziennie wezwawszy imienia Zbawiciela [łac. invocato nomine Salvatoris], z własnego doświadczenia poznawał ich posłuszeństwo”⁵⁰.

Ta ostatnia uwaga, „codziennie wezwawszy imienia Zbawiciela”, wskazuje, że Tomasz z Celano uznawał przyjęty w tradycji obraz relacji między świętym a stworzeniem za rezultat działania Bożej łaski. Czy jednak istnieją jeszcze jakieś inne dowody świadczące o tym, że sam Franciszek w podobny sposób pojmował to, co się wydarzyło?

Odpowiedzi dostarczyć może ustalenie, czy święty w istocie wezwał Bożego wspomnienia, zanim przemówił do ptaków – co wydaje się twierdzić Tomasz z Celano. Początkowo można by sądzić, że nie ma na to żadnego dowodu. Kolejna subtelnie przekazana informacja, którą Tomasz z Celano mógł zanotować tylko dlatego, że usłyszał ją od bezpośrednich uczestników zdarzenia, pozwala jednak stwierdzić, że Franciszek rzeczywiście wezwał Bożego wspomnienia, zanim zwrócił się do ptaków. Relacja Tomasza z Celano jest wśród innych zapisów kazania do ptaków wyjątkowa, stwierdza bowiem, że kiedy Franciszek się do nich zbliżył, pozdrowił je „w zwykły sposób” [łac. more solito]⁵¹, a to znaczy, że powiedział do nich „Pan niech was obdarzy pokojem”⁵² – co w pewnym sensie funkcjonowało jako znak rozpoznawczy świętego. Jego zdumienie, które odnotowuje Tomasz z Celano, było niewątpliwie rezultatem faktu, że święty zdał sobie sprawę, iż jego wezwanie imienia Pana faktycznie spowodowało Bożą interwencję, która pozwoliła ptakom reagować na wypowiedziane przez niego słowa. Pozdrowienie, jakie do nich skierował, przemieniło zatem jego spotkanie z nimi, pozwalając mu nabrać charakteru taumaturgicznego i ukazać cudowne oddziaływanie Stwórcy na stworzenie⁵³, co z kolei sprawiło, że od początku zdarzenie to wpisywało się w tradycję ascetyczną.

Również w oparciu o inne obszernie opisane historie można zasadnie dowodzić, że w rozumieniu Franciszka każde zdarzenie wykazujące niepodważalne oryginalne elementy wpisuje się taumaturgiczny paradygmat tradycji

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Por. np. tamże, nr 23, s. 459.

⁵³ Dla współczesnego czytelnika zdarzenie to wcale nie musi wydawać się cudowne. Ci, którym czasami zdarza się spacerować po polu, na którym pożywiają się stada ptaków, wiedzą, że większość ich reakcji – trzepot skrzydeł, zwracanie się ku obserwatorowi – to reakcje wyrażające poczucie zagrożenia. Nawet symboliczne zakończenie omawianego wydarzenia w *Dziejach błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, polegające na tym, że ptaki tworzą krzyż na niebie, mogło powstać wskutek zauważenia przez obserwatorów szczególnego sposobu, w jaki ptaki tworzą i odlatują. Racjonalna analiza wyraźnie ukazuje, jak wiele mitologicznej ideologii pozostawało w umysłach ludzi będących świadkami tego zdarzenia. Projektowali oni wielkie idee na sytuację, która była tylko trochę niezwykła.

ascetycznej. Święty wezwał na przykład Bożego wspomnienia, zanim poddał się przypaleniu policzka przez brata ognia. Według *Zbioru asyjskiego* (który relacjonuje to wydarzenie w podobny sposób jak *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*⁵⁴ Tomasza z Celano) miał on wówczas powiedzieć: „Proszę także naszego Stwórcę, który cię uczynił, aby tak złagodził twój żar, żebym mógł go znieść”⁵⁵. Po zakończeniu tej modlitwy „przeżegnał ogień znakiem krzyża”⁵⁶. Słowa Franciszka zostają słusznie określone w *Zbiorze asyjskim* jako modlitwa (łac. oratione). Ukazują one nie tylko, że święty sądził, iż za sprawą Boga łączy go z tym żywiołem, również należącym do stworzenia, wzajemna relacja szacunku i miłości, lecz również, że oczekiwał on Bożej interwencji, która pozwoli mu utrzymać ową delikatną i rycerską (łac. curialis) relację w chwili próby. Stworzenie zostało więc „uświęcone” przez znak krzyża i prowadzone wolą Bożą odniosło się z szacunkiem do świętego. Wszyscy obecni sądzili, że był to cud.

Tomasz z Celano zakończył swój opis przypalenia policzka Franciszka uwagą trafnie odzwierciedlającą przekonanie właściwe wcześniejszej tradycji ascetycznej: „Wierzę, że on, który oswajał nieujarzmione żywioły, odzyskał pierwotną niewinność [łac. ad innocentum primam]”⁵⁷.

KAZANIE DO PTAKÓW NOWA KONCEPCJA IDEAŁU FRANCISZKAŃSKIEGO

Tradycyjne średniowieczne idee, które legły u podstaw spotkania Franciszka z ptakami, pozwoliły mu wprowadzić do tego zbioru pewne nowe elementy. Wśród nich nie bez znaczenia był sam fakt kazania. Edward A. Armstrong śmiało twierdzi co prawda, że „Franciszek w żadnym razie nie był pierwszym kaznodzieją zwracającym się do ptaków”⁵⁸, lecz w istocie wydaje się, że jednak nim był. Wszystkie wcześniejsze przypadki, które dałoby się w jakimś sensie porównywać z kazaniem do ptaków, można podzielić na trzy grupy: (a) zachęty o charakterze czysto literackim, jak Psalm 148 czy Pieśń trzech młodzieńców w rozdziale trzecim Księgi Daniela (oba te teksty prawdopodobnie zainspirowały Franciszka); (b) przemowy do ptaków kierowane do nich nie jako do ptaków, ale jako do bytów duchowych – przykłady tego rodzaju odna-

⁵⁴ Por. Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*, nr 166, tłum. C.T. Niezgoda OFMConv, Stefan Tuszyński OFMConv, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 687.

⁵⁵ *Zbiór asyjski*, nr 86, s. 1618.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*, nr 166, s. 688.

⁵⁸ Armstrong, dz. cyt., s. 60 (o ile nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – D.Ch.).

leżć można w hagiografii irlandzkiej, co widać na przykładzie *Żeglugi świętego Brendana opata*⁵⁹; (c) zdarzenia, podczas których święci wydają rozkazy ptakom, zaprzyjaźniają się z nimi bądź wykorzystują je w alegoriach⁶⁰. Jak się jednak wydaje, przed Franciszkiem żaden święty nie zwracał się do ptaków jako do stworzeń, czyniąc to w tak konsekwentnie homiletyczny sposób. Jak widzieliśmy, zamysł ten pojawił się w umyśle Franciszka wskutek połączenia doświadczenia ascezy z nowym zapałem ewangelizacyjnym.

Chociaż kazanie do ptaków zawiera sformułowania pochodzące z wcześniejszych źródeł chrześcijańskich, zostają one uzupełnione o elementy zdecydowanie franciszkańskie, które też dobrze wpisują się w kontekst nowych idei poszerzających bądź dopełniających te źródła. Jak zauważyło wielu zarówno wczesnych biografów Franciszka, jak i współczesnych badaczy⁶¹, inspirację do swojego kazania zaczerpnął on po części z Psalmów i kantykwów, które często recytował w czasie liturgicznych obrzędów⁶². Dostarczały one w pewnym sensie gotowych wezwań, które skierowane były do stworzenia, a mający niezwykłą pamięć święty mógł się na nich oprzeć⁶³. Podobne źródła liturgiczne wykorzystał Franciszek w swojej *Zachęcie do uwielbienia Boga*⁶⁴, również pochodzącej z roku 1213.

Franciszek poważnie traktował liturgiczne oraz czysto literackie zachęty i dlatego też rozwinął je w swojej mowie do stworzenia. Uczucia wyrażone w otwierających ją wersach odnoszą się do dwóch idei, które obecne są w źródłach biblijnych. Obowiązkiem stworzeń jest chwalenie Pana: On je stworzył i są one od Niego zależne, jeśli chodzi o posiadane przez nie cechy, które sytuują je w określonym miejscu w hierarchii stworzenia, jak również

⁵⁹ Por. *Żegluga Świętego Brendana opata (Navigatio Sancti Brendani abbatis)*, tłum. I. Lewandowski, oprac. J. Strzelczyk, Wydawnictwo Abos, Poznań 1982, s. 120-123, 134n., 143. Por. też: L. K e r r a n, *Brandan, le grand navigateur celte du VIe siècle*, Éditions Robert Lafont, Paris 1977, s. 121n. Zob. też: C. S e l m e r, *Introduction*, w: *Navigatio Sancti Brendani Abbatis from Early Latin Manuscripts*, red. C. Selmer, University of Notre Dame Press, Notre Dame, Indiana, 1959.

⁶⁰ Por. S o r r e l l, *St. Francis of Assisi and Nature*, s. 25, 46; C.G. Loomis, *White Magic: An Introduction to the Folklore of Christian Legend*, Medieval Academy of Science, Cambridge, Massachusetts, 1948, s. 66-69.

⁶¹ Por. T o m a s z z C e l a n o, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu*, nr 80, s. 496-499; św. B o n a w e n t u r a, dz. cyt., rozdz. 9, nr 1, s. 909; por. L. C u n n i n g h a m, *Saint Francis of Assisi*, Twayne Publishers, Boston 1976, s. 54-57; zob. też: L. White, Jr., *Medieval Religion and Technology*, University of California Press, Berkeley 1978; E. D o y l e, *The Canticle of Brother Sun*, „New Blackfriars” 55(1974) nr 9(652), s. 392-402.

⁶² Zob. S.J.P. v a n D i j k, *The Breviary of St. Francis*, „Franciscan Studies” 9(1949), s. 13-40; zob. też: S o r r e l l, *St. Francis of Assisi and Nature*, rozdz. 7, s. 125-137.

⁶³ Por. v a n D i j k, dz. cyt., s. 180; T o m a s z z C e l a n o, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*, nr 102, s. 666n.

⁶⁴ Zob. św. F r a n c i s z e k z A s y ż u, *Zachęta do uwielbienia Boga*, tłum. K. Ambrożkiewicz OFMCap, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 367n.

pod względem ich trwania w bycie. Porównajmy słowa Franciszka: „Winniście bardzo chwalić zawsze i kochać waszego Stwórcę, który dał wam pióra na odzienie, skrzydła do latania i wszystko, co wam było potrzebne”, z następującymi sformułowaniami z Pisma Świętego: „Wszystkie Pańskie dzieła, błogosławcie Pana, / chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! / [...] / Wszelkie ptaki podniebne, błogosławcie Pana, / chwalcie i wywyższajcie Go na wieki” (Dn 3, 57-80) oraz „Chwalcie Go, słońce i księżycu, / Chwalcie Go, wszystkie gwiazdy świecące. / Chwalcie Go, nieba najwyższe / [...] / On bowiem nakazał i zostały stworzone, / utwierdził je na zawsze, na wieki; / nadał im prawo, które nie przemienie” (Ps 148, 3-6).

Relacja w *Dziejach błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* rozwija się w podobny sposób, jak tekst Tomasza z Celano, wykorzystując pokrewne argumenty oraz odniesienia do Pisma Świętego, by podkreślić ideę zobowiązania, które spoczywa na ptakach wobec ich Stworzyciela. Jego dary obejmują ich swobodę (wł. *libertà*), śpiew, który im objawił, wielką ich ilość z Jego błogosławieństwa, zachowanie ich rodzaju w arce Noego, „góry i pagórki, dziuple i konary” jako schronienie i „wysokie drzewa na gniazda”⁶⁵. Choć relacja ta jest w mniejszym stopniu autorytatywna niż opowieść Tomasza z Celano, wydaje się współgrać z duchem mowy przez niego zapisanej. Obie wersje kazania wyrażają to samo przesłanie: Ptaki powinny składać Bogu dziękczynienie i darzyć Go miłością za Jego opiekę i zachowywanie ich w istnieniu.

W wersji Tomasza z Celano mowę Franciszka zamyka odniesienie do Ewangelii według św. Mateusza (por. 6, 26) bądź według św. Łukasza („Przypatrzcie się krukowi: nie sieją ani żną; nie mają piwnic ani spichlerzy, a Bóg je żywi” – 12, 24). Konsekwentne podkreślanie przez świętego Bożej troski o stworzenie, przepojonej szacunkiem dla stworzeń, nadaje jednak tym słowom całkowicie nowy sens. Podczas gdy Jezus pragnął podkreślić Bożą troskę o ludzkość, ludzie bowiem stoją w hierarchii stworzenia o wiele wyżej niż ptaki, które Bóg ochrania i o które się troszczy, Franciszek posłużył się Jego sformułowaniami, aby podkreślić właśnie status ptaków wśród stworzenia i szczególną przychylność Boga, którą się one cieszą. Oznaką poszanowania i pozycji ptaków jest to, że otrzymują one opiekę, nie pracując. Mają swoją własną niszę w przyrodzie: („mieszkanie w czystym powietrzu”) i swój własny, szczególny status przed Bogiem.

Ta subtelna zmiana uwydatnia kolejny nowy element, jaki Franciszek wprowadza swoim kazaniem. Nazywa on ptaki szlachetnymi i wyraża ich pochwałę. Niczego w tym rodzaju nie znajdziemy w biblijnych tekstach paralelnych do kazania, a sformułowania takie pojawiają się dopiero, i to nieczęsto, w przedfranciszkańskiej literaturze chrześcijańskiej. Stanowią jednak wielo-

⁶⁵ *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, rozdz. 16, s. 1976.

krotnie powracający element późniejszych wypowiedzi świętego, w których wyraża on narastający w nim szacunek dla innych stworzeń. Każde z nich ma swoją szczególną godność, ma swój szczególny charakter, z którego powinno być dumne⁶⁶. Najbliższą analogią do tej postawy jest zapewne pochwała lilii, którą wypowiada Jezus: „Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany, jak jedna z nich” (Mt 6, 29).

Zaczynamy zatem dostrzegać, że spotkanie Franciszka z ptakami i jego mowa do nich ukazują pewną szczególną koncepcję relacji horyzontalnych łączących wszystkie stworzenia, jak również wzajemność tych relacji, przy czym koncepcja ta stanowi uzupełnienie hierarchicznych relacji wertykalnych panujących wśród stworzenia, akcentowanych w liturgicznych źródłach, z których czerpał Franciszek. Między Bogiem a stworzeniami panują wzajemny szacunek i miłość („winniście [...] zawsze [...] kochać waszego Stwórcę”), a między stworzeniami a człowiekiem – uczucia wzajemnego poszanowania i rodzinnej miłości („Bracia moi, ptaki”). Franciszek poważa stworzenia, głosi im bowiem słowo Boże i wypowiada wobec nich wyrazy uznania, podczas gdy one z kolei słuchają go z wielkim szacunkiem. W *Dziejach błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* czytamy: „Na te słowa przenaјświętszego Ojca wszystkie owe ptaki zaczęły otwierać dzioby, rozkładać skrzydła i wyciągać szyje, a z uszanowaniem schyliwszy głowy aż do ziemi, okazywały swoim ćwierkaniem i ruchami, jak niezmierną sprawiły im przyjemność słowa, które mówił święty Ojciec”⁶⁷. Franciszek uważa je za swoich „braci” nie z tego powodu, że należą one do jego zakonu, ale dlatego, że kiedy utracił swoją pierwszą ludzką rodzinę, jego rodziną stali się ci wszyscy, którzy służą Bogu. Ptaki wyraźnie rozpoznają i odwzajemniają jego miłość, podobnie jak czynią to inne stworzenia w innych opowieściach⁶⁸.

Te pełne dynamiki wypowiedzi Franciszka, które pojawiają się również w innej z jego modlitewnych zachęt, a mianowicie w *Pieśni słonecznej albo pochvale stworzeń*, mają ciekawy charakter w dwojakim sensie. Choć są uderzająco oryginalne i wykazują charakterystyczną tylko dla Franciszka, wyjątkową złożoność, to jednak jeśli spojrzeć na nie z perspektywy tradycji ascetycznej, okazują się apoteozą subtelnych, a często głęboko ukrytych zasad wzajemnej miłości i harmonii, na których Franciszek nabudował swoją koncepcję ponownego osiągnięcia przez ludzkość – za sprawą Bożej łaski – stanu, w jakim człowiek żył w raju. Wartości wzajemnej miłości, szacunku i uczuć rodzinnych, które wyznawał święty, zgrabnie nakładają się więc na

⁶⁶ Zob. też pochlebstwo obecne w *Pieśni słonecznej albo pochvale stworzeń* (tłum. K. Ambrożykiewicz OFMCap, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 343-349).

⁶⁷ *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy*, rozdz. 16, s. 1976.

⁶⁸ Zob. T o m a s z z C e l a n o, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu*, nr 60-61, s. 485; tenże, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*, nr 167-171, s. 688-690.

wcześniejsze i mniej kompletne średniowieczne koncepcje, w odpowiedni sposób je rozbudowując. Wartości franciszkańskie okazują się połączeniem jednostkowej innowacji ze zbiorczą tradycją.

KONSEKWENCJE KAZANIA DO PTAKÓW W ŻYCIU FRANCISZKA

Chociaż *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* ukazują szersze historyczne tło wygłoszenia kazania do ptaków przez Franciszka, Tomasz z Celano w większym stopniu niż inni biografowie zarysowuje wpływ, jaki zdarzenie to wywarło na świętego, dowodząc tym samym swoich analitycznych zdolności i wiedzy historycznej. Podkreśla, że wywołało ono decydującą, zasadniczą transformację postawy Franciszka wobec stworzenia. Od czasu kazania rozciągał on swoje posłannictwo ewangelizacyjne na całość stworzenia, nie ograniczając go do ludzi. Również inne stworzenia nauczał słowa Bożego, aby i one mogły uczestniczyć w świecie apostołskiej harmonii, którą miał nadzieję odbudować. Tomasz z Celano tak opisuje zmianę światopoglądu Franciszka: „Sam zaś święty Ojciec poszedł razem ze swymi towarzyszami, ciesząc się i dzięki składając Bogu, którego wszystkie stworzenia chwalą w pokornym wyznaniu. A że już wtedy był człowiekiem prostym, prostotą łaski a nie natury, zaczął się oskarżać o zaniedbanie, iż przedtem nigdy nie kazał do ptaków, co z tak wielką czcią słuchały słowa Bożego. I tak się stało, że od owego dnia pilnie zachęcał wszystkie istoty latające, wszystkie zwierzęta i wszystkie płazy, a także stworzenia, które nie mają czucia, do chwały i miłości Stworzyciela. A to dlatego, że codziennie wezwawszy imienia Zbawiciela, z własnego doświadczenia poznawał ich posłuszeństwo”⁶⁹.

Spotkanie z ptakami, które stało się dla Franciszka okazją do wygłoszenia do nich kazania, okazało się więc czynnikiem integrującym jego przekonania dotyczące stworzenia z wyznawanymi przez niego ogólnymi ideałami apostołskimi. Dynamiczne współgranie tych elementów doprowadziło do nowej syntezy, do nowego światopoglądu obejmującego stworzenie, który jednocześnie przyczynił się do wzmocnienia ogólniejszych celów Franciszka. Badając ów proces głębiej, zauważamy, że spotkanie to było kolejnym pojęciowym krokiem świętego na jego drodze. Najpierw bowiem zbiegły się z sobą ideały Franciszka dotyczące ascezy i ewangelizacji, co wywołało jego twórczą odpowiedź. Wyraził ją w swoim kazaniu, dzięki któremu mogła z kolei wykrystalizować nowa i złożona postawa wierności obu celom: ascetycznemu i ewangelizacyjnemu, jakkolwiek wykroczyła ona daleko poza ich podstawę. Najwyraźniej bogobojna reakcja ptaków wobec ogłoszenia im tego nowego

⁶⁹ Tenże, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu*, nr 58, s. 484.

kompleksu myśli miała skutek podwójny. Od razu zachęciła Franciszka do podtrzymania jego nowej perspektywy i (jeśli można wierzyć, że w bogatym opisie zawartym w *Dziejach błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* kryje się ziarno prawdy)⁷⁰ wzmogła – już wówczas wielki – jego entuzjazm dla ewangelizacji, zapowiadała bowiem w pewnym sensie, że ludzie, tak jak ptaki, będą uważnie przyjmować jego przesłanie. W ten oto sposób spontanicznie powstały, oryginalny pogląd Franciszka na zbawienie w krótkim czasie wpłynął na wzmocnienie jego ogólnych ideałów: zostały one zintegrowane i okazały się dla siebie wzajemnym oparciem.

Uciszenie jaskółek w Alviano, które Tomasz z Celano relacjonuje bezpośrednio po kazaniu do ptaków (i które, jak twierdzi św. Bonawentura, miało miejsce nieco później podczas tej samej wędrówki ewangelizacyjnej⁷¹), wydaje się odzwierciedlać nową postawę Franciszka. Przygotowując się do wygłoszenia kazania do zgromadzonych tam ludzi, najpierw zwrócił się on do swoich „siostrzyczek”⁷² jaskółek, które bardzo głośno świergotały. Te zaś usłuchały jego delikatnie wyrażonego nakazu i ucichły, jako że nadszedł czas, aby i on przemówił. Ci, którzy byli świadkami tego zdarzenia, nabrali wówczas podziwu i czci dla świętego. Zdarzenie to ujawnia nowe uczucia wzajemnej miłości i szacunku między Franciszkiem a stworzeniami, taumaturgiczny rdzeń tych uczuć w świetle hierarchii bytu, a także paralelną ludzką (tym razem bardziej konkretną) reakcję na nie – wszystko to zaś odzwierciedla wpływ wcześniejszego zdarzenia, którym było kazanie do ptaków. Dostarczyło ono bowiem nowego paradygmatu, który będzie konsekwentnie trwać podczas licznych spotkań Franciszka ze stworzeniami, aż znajdzie swój największy wyraz w *Pieśni słonecznej albo pochwalę stworzeń*. Tomasz z Celano zaświadcza o tej dalszej konsekwentnej postawie Franciszka wobec stworzeń, kiedy z zachwytem mówi: „Gdy napotykał dużo kwiatów, przemawiał do nich i zapraszał je do chwalby Pańskiej, tak jakby miały rozum. Podobnie, z najczystszą szczerością, zachęcał do miłości i do radosnej służby Bożej zasiane zboża i winnice, kamienie i lasy, i całe piękno pól, źródła wód i zielone ogrody, a także ziemię i ogień, powietrze i wiatr. Wreszcie, wszystkie stworzenia nazywał braćmi i w ten sposób uwznioślony, nie doświadczony przez innych, wzrokiem serca rozpatrywał głębokie tajemnice stworzeń”⁷³.

Ten wnikliwy fragment łączy wszystkie nowatorskie idee, o których tu mówiliśmy – kazanie, zachętę, miłość, służbę, poczucie rodzinności i wrażliwą

⁷⁰ *Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy* mówią, że ptaki uformowały krzyż, co miało zapowiadać przyszły sukces zakonu. Nawet jednak ich uniesienie, o którym czytamy w *Życiorysie pierwszym...* zachęciłoby Franciszka do kontynuowania jego drogi.

⁷¹ Zob. św. Bonawentura, dz. cyt., rozdz. 12, nr 4, s. 938.

⁷² Tamże.

⁷³ Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu*, nr 81, s. 497.

troskę. Dowodzi on, że ze względu na ową nieprzerwaną trwałość zasługują one, by postrzegać je jako w wyjątkowy sposób charakteryzujące Franciszka, którego świat poznał i pokochał właśnie dzięki kazaniu do ptaków.

Tłum. z języka angielskiego *Dorota Chabrajska*